

Indios Bravos, A kiedy dnia pewnego

a kiedy dnia pewnego
trzeba stąd będzie odejść
bez względu na stan uczuć
bez względu na pogodę
a kiedy dnia pewnego
każesz mi przybyć boże
to z wszystkich moich wspomnień
olbrzymi stos ułożę

na samym dole legną
zabawy w strzelanego
karate, pierwszy zespół
i coś zbyt intymnego
aby tak mówić o tym
więc dalej ani słowa
podwórka, kino, biwak
pałac młodzieży, szkoła

a potem na stos rzucę
wspomnienia o miłościach
rozstaniach i powrotach
gorących namiętnościach
o wszystkich moich planach
i w plany te zwątpieniach
o klęskach i zwycięstwach
i twórczych uniesieniach
o bólu, który czasem
usztyniał moje ciało
i o tych wszystkich chwilach
gdy serce kołatało
ze strachu, bądź radości
z niewiedzy, bądź olśnienia
tak będę na stos rzucał
kolejne wspomnienia

a gdy już sięgnie nieba
bo trochę się przeżyło
to wiem co wtedy powiem
ech, boże- warto było